ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3 CHOJNICE, dnia 11-go lutego 1926 r. Nr. 6.

Zapobieganie przerwie w nieśności kur w okresie zimowym.

We Francji, w porów. z Anglją i Ameryką, zbyt mało zwraca się uwagi w gospodarstwach wiejskich na bardzo dochodową gałęź — jaką jest dobrze prowadzona hodowla drobiu. Rolnicy, skądinąd nawet bardzo dbający o racjonalne prowadzenie gospodarstwa rolnego i hodowlanego, na chów drobiu zwykli się zapatrywać, jako na zło konieczne. W tych warunkach drób otrzymuje zaledwie najgorsze odpadki; o racjonalne żywienie nie dba się zupełnie. Doświadczeń nad właściwem żywieniem drobiu prawie, że się nie prowadzi. Utarło się poniekąd powszechne przekonanie, że np. dla kur najodpowiedniejszą karmą jest zawsze ziarno. Tymczasem nowoczesne naukowe i praktyczne badania w tym zakresie amerykańskie, angielskie, a nawet i niemieckie powszechnie wykazują, że najlepiej wyzyskiwana, a zatem najekonomiczniejsza karma dla drobiu, w szczególności dla kur nośnych powinna być mieszana. Kury nieśne powinny otrzymywać karmę obfitującą w białko i to nie tylko roślinne, lecz i zwierzęcego pochodzenia. A zatem obok ziarna winny otrzymać różnego rodzaju kuchy, mączki mięsną i rybną i inne t. p. pasze. W powyższych przeprowadzanych zagranicą doświadczeniach za pomocą dawek karmowych białkowych pochodzenia zwierzęcego nawet dochodzących do 60 gr. mączki mięsnej na dzień i na sztukę obok zwykłej karmy, udawało się znakomicie zwiększać nieśność kur, nawet ją potrajać. Również takie wzmożone żywienie karmą białkową jest wskazane w okresie intensywnego rozwoju drobiu, np. w czasie zmiany upierzenia, t, j. zjawiania się instynktu, skłaniającego kury do wysiadywania, kury przestają się nieść, tracą wtedy część upierzenia. O ile hodowcy chodzi o przedłużenie okresu nieśności wtedy należy okres utraty piór możliwie skracać przez odpowiednie żywienie. W ten sposób na konkursach nieśności, urządzanych we Francji i gdzieindziej niektórzy hodowcy mogli się wykazać kurami znoszącemi ponad 300 jaj w ciągu 52 tygodni i które niosły się nawet w okresie utraty opierzenia. Upierzenie dorosłej kury wynosi normalnie około 60 proc. jej wagi. Pióra, jak wiadomo, zawierają dużo bardzo azotu (15. 3 proc.), a także i fosforu. Ażeby kurom umożliwić pokrycie strat organizmu na nowe opierzenie w czasie jaknajkrótszym i utrzymać ich organizm w zdolności do produkowania jaj, lub też ograniczenia okresu przerwy nieśności do minimum, należy kury odpowiednio żywić, zapewniając im w karmie dostateczne dawki przedewszystkiem tych dwóch składników. Więc w tym okresie będzie wskazane dodawanie do karmy pewnych ilości mięsnej, lub mączki z ryb. Lecz równocześnie ze względów dyjetetycznych należy częściowo dawać ziarno i nasiona oleiste, a przedewszystkiem paszę zieloną, obfitującą w witaminy i wpływającą na normalną przemianę materji. Należy podkreślić, iż nadmierne żywienie karmą obfitującą w białko pochodzenia zwierzęcego lub też stałe jej zalawanie oddziaływa szkodliwie na organizm kur. Stwierdzone (dośw. francuskie p. Houssay), iż przy zbyt wyłącznem żywieniu białkiem pochodzenia zwierzęcego koguty zatracającą wigor, energię i instykt wojowniczości, kury zaś przestają się nieść: w organizmie zachodzą zjawiska chorobowe, pewnego rodzaju zatrucie toksynami, które ustępowało po zmianie sposobu odżywienia. Z tego wynika, iż pasz skoncentrowanych mięsnych nie należy nadużywać, stosując je raczej jako dodatek do paszy produkcyjnej w pewnych okresach zwiększonych czynności organizmu lub zwiększenia produkcyjności. Jako przykład normalnego żywienia kur nieśnych autor podaje normy stosowane w gospodarstwach drobiowych francuskich: Racja na 10 kur: rano — ziemniaków gotowanych 175 gr., kuchów oleistych 250 gr. mączki z ryb 75 gr., wieczorem — ziarna — poślado 150 gr., owsa 250 gr., tatarki 75 gr. W okresie pierzenia powyższa racja ulega pewnym zmianom, a mianowicie ilość ziemniaków zostaje zmniejszona o 50 gr., do 100, a nawet do 125 gr. W celach sztucznego zwiększenia nieśności i przedłużenia jej okresu i w czasie zimowych miesięcy francuski hodowca Leroux (Loir-et-Cher) zaleca wypraktykowany sposób wywoływania sztucznego pierzenia kur za pomocą odpowiedniego normowania karmy i jej składu. Wybraną do tego grupę kur rocznych, które niosły się przez wiosnę i początek lata, oddziela się w lipcu, umieszcza je w miejscu dobrze wystawionem na ciepło słoneczne. Rację ziemniaków i ziarna zmniejsza się o połowę, zastępując je paszę zieloną. Wkrótce też występują wszystkie oznaki pierzenia, pióra tracą połysk, wypadają, kury są nastroszone i anemiczne. Po dwutygodniowym okresie takiego pierzenia zmienia się żywienie przechodząc odrazu na pełną rację, stosowaną dla kur nieśnych. Ma się zrozumieć, iż karma ta powinna być bogata w związki białkowe i fosfór; radzą też dwa razy na tydzień do powyższej karmy dodawać (na 10 kur) po łyżeczce kwiatu siarczanego, co ma wywierać bardzo dodatnie działanie. Po przejściu na powyższą karmę kury rychło dostają nowych piór i niosą się już przez całą zimę.

Hodujcie kozy!

Spostrzeżenia nasze wykazują, że w Polsce hoduje się nader mało kóz, chcielibyśmy zatem dziś wskazać ludziom, kraj miłującym, a posiadającym wpływy w kołach wiejskich i małomiejskich, zadanie wdzięczne i w skutkach się znakomicie opłacające: Podniesienie hodowli kóz.

Gospodarstwo mleczne podupadło przez czas wojny światowej i nie dosięgło jeszcze swej dawnej świetności, ceny mleka niebywałe, na czem cierpią głównie drobne dzieci, których śmiertelność dochodzi do rozmiarów strasznych i nigdy niebywałych, zagraża naturalnemu przyrostowi ludności i wytwarza podatny grunt dla anemji, suchot i innych chorób.

Za granicą, mianowicie w Niemczech, gdzie hodowla kóz na kilkanaście lat przed wybuchem wojny

coraz to więcej podupadła poczęto już w ciągu wojny hodować kozy bardzo licznie; dotychczasowe niedbalstwo ustąpiło miejsca silnemu zainteresowaniu tak rządów poszczególnych jak i innych miarodajnych czynników.

Rozpoczęła się agitacja, poparta przez rządy i spowodowała bardzo dużo osób po wsiach i miasteczkach do zajęcia się tą łatwą i nadzwyczaj dobrze się opłacającą hodowlą. Zdrowe mleko, koźlęta na sprzedaż hodowlaną, zwierzęta na mięso, skóry i t. d. wynagradzają sowicie trud poniesiony i nieduże ilości taniej paszy.

Potrzeba wszakże racjonalnego doboru i wychowania, ras, stosownych dla poszczególnych okolic, a głównie należy unikać kazirodztwa.

Zarzut czyniony często, jakoby mleko i mięso kozie posiadało woń wstrętną, jest, niesprawiedliwiony, jeśli koza ma zawsze czystą ściółkę i pokarm zdrowy.

Ostatecznym celem hodowli jest przedewszystkiem uzyskanie możliwie wielkiej wydajności smacznego, tłustego mleka.

Kozy, pochodzące z ras szwajcarskich, czarnoleskich lub brunatnej rasy harceńskiej, zadawalniają pod względem mleczności nawet wysokie wymagania. Najwięcej mleka dają kozy w wieku od dwu do sześciu lat. Nasze kozy krajowe, o ile one nie krzyżowane z rasami szlachetnemi, nie posiadają wielkiej wartości mlecznej.

Oznaki dobrej dójki są następujące: Delikatna budowa, mała głowa bez rogów, cienka, luźna skóra i dobrze wyrosłe, silne, ale nie zanadto twarde i słabo obrosłe wymię, oraz mocno się uwydatniające żyły mleczne.

Główny pożytek z hodowli kóz stanowi mleko dla gospodarstwa właściciela. Wydajność dobrej kozy wynosi rocznie około 750 do 1000 litrów. Rozumie się że koza roczna tyle mleka jeszcze dawać nie może. Starsze dają nieraz nawet do 13000 litrów.

Porównując wydajność mleczną kozy z wydajnością krowy z punktu wagi żywej zwierząt, wychodzi rachunek ogromnie na korzyść kozy.

Smak mleka koziego nie różni się prawie od mleka krowiego,; w każdym razie różnicę ustalić nie łatwo. Niejeden twierdzący, iż odróżnić jedno od drugiego potrafi, przyznać musiał, że się omylił.

Nie wolno nam zapominać, że nawóz kozi nadaje się nadzwyczaj dla ogrodów i pod warzywa, a i skóry mają wartość wcale nie małą.

Utrzymanie kozy wypada tanio. Żyje ona odpadkami z gospodarstwa, pozwoli się palikować nad rowami i drogami, na zimę zaś wymaga cokolwiek siana, słomy, buraków i osypki.

Dla kozy nie potrzeba budować drugiego chlewu i cena kozy jest niewysoka, tak, że kozę trzymać może sobie biedny i wyrobnik.

Cieszylibyśmy się, gdyby słowa niniejsze zapoczątkowały znaczniejszą hodowlę kóz w kraju, ale powtarzamy tu jeszcze, iż warto hodować tylko rasy szlachetne, a nie naszą zwykłą kozę krajową.

Postęp w mleczarstwie za oceanem.

Ustawodawstwo Stanów Zjednoczonych zabroniło ze wzlędów hygienicznych przewozić mleko w konwiach blaszanych, a zamiast tego zaprowadzono cysterny szklane, objętości 25 000 litrów mleka, które są ściśle izolowane, posiadają urządzenia chłodnicze, bywają napełniane i opróżniane za pomocą specjalnych rurek i z łatwością się załadowują na każdy wagon towarowy. Mleko zamknięte hermetycznie w cysternie daje wszelkie gwarancje czystości i nie podlega skwaszeniu, co się, niestety, dzieje w konwiach blaszanych bardzo często w porze letniej. Cysterny po opróżnieniu bywają poddawane gruntownej desinfekcji. Prócz względów natury sanitarnej, doświadczenia, przeprowadzane dotychczas z nowym sposobem transportowania mleka, dały także pod względem zaoszczędzenia czasu pracy jak najlepsze rezultaty. Prócz dużych cystern wyrabia się także mniejsze zbiorniki, umieszczane na samochodzie, które bądź to wprost bywają dostarczane do miasta, bądź przeładowywane na stacji najbliższej do wagonów kolei żelaznej.

Dziesięć warunków zabezpieczenia konia od chorób.

1. Pilnie uważać, aby pokarm był zdrowy nie zepsuty. Owies nie powinien być stęchły, zapleśniały i wewnątrz powinien być biały, siano z łąk suchych, wysokich, bez traw ostrych.

2. Codziennie sprawdzać, czy konie mają normalny apetyt.

3. Nie poić nigdy rozgrzanych koni; w tym zaś wypadku, jeżeli konie zaraz idą w ruch, np. w podróży, napoić można.

4. Nie poić po karmieniu prędzej, jak dopiero w 2 godziny.

5. Konia rozgrzanego po robocie oprowadzać wolnym krokiem przez pewien czas, nie zdejmując uprzęży, dopóki nie ostygnie.

6. Nie kąpać koni rozgrzanych, lub też zaraz po jedzeniu.

7. Przy czyszczeniu nie trzeć zgrzeblem głowy i nóg.

8. Starannie codzień oczyszczać podeszwę i strzałkę, jak również do suchego wycierać zgięcie w pęcinie.

9. Nie zapinać zbyt ciasno rzemienia pod szczękami.

10. Konie, które gryzą żłoby, ściany itp., łykając przytem powietrze, co wywołuje niebezpieczne kolki, należy karmić nie ze żłobu, lecz z torby siano zaś kłaść im na ziemię.

Rozmaitości.

Cło wywozowe od pszenicy. Cło wywozowe od pszenicy weszło w życie z dniem 20 go b. m. na zasadzie rozporządzeń ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych. Stawka celna wynosi 15 złotych od 100 kg. pszenicy.

Zapowiedź podwyższenia cen węgla. O ile zarobki robotnicze definitywnie podniesione zostaną o 5 proc. to ceny węgla zostaną podwyższone o 5.25 proc. Nowe te ceny weszłyby w życie z dniem 1 lutego.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.